

Sygn. akt II Ka 626/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krystyna Świącicka (spr.)
Sędziowie:	SSO Jerzy Kozaczuk SSO Teresa Zawisłak
Protokolant:	st. sekr. sąd. Ewa Olewińska

przy udziale Prokuratora Bożeny Grochowskiej-Małek

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2015 r.

sprawy **M. W. (1)**

oskarżonej z art. 177 §1 kk

na skutek apelacji, wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Mińsku Mazowieckim

z dnia 4 września 2014 r. sygn. akt II K 184/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. w opisie czynu słowa „rozstrój jej zdrowia na okres powyżej 7 dni” zastępuje stwierdzeniem „chorobą długotrwałą” i ustala, iż czyn przypisany oskarżonej wyczerpuje znamiona art. 177 § 2 kk,

2. za podstawę wymiaru kary przyjmuje art. 177 § 2 kk w zw. z art. 60 § 6 pkt 4 kk;

II. w pozostałej części wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonej za oczywiście bezzasadną;

III. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, stwierdzając, że wydatki ponosi Skarb Państwa.

Sygn. a kt II Ka 626/14

UZASADNIENIE

M. W. (1) oskarżona została o to, że w dniu 15.01.2013r. w miejscowości S. na ul. (...), pow. (...), woj. (...) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem m-ki (...) nr rej. (...) nie zachowała szczególnej ostrożności i nieprawidłowo obserwowała drogę przed pojazdem w czasie dojeżdżania do

oznakowanego przejścia dla pieszych przez ulicę (...) oraz nie dostosowała prędkości jazdy do panujących warunków drogowych,

w wyniku czego kierowany przez nią samochód wpadł w poślizg, zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie uderzył pieszą S. K. przechodzącą po przejściu z prawej na lewą stronę jezdni, wskutek czego S. K. doznała obrażeń ciała w postaci urazu wielonarządowego: stłuczenia klatki piersiowej ze złamaniem żeber VI i VII po stronie lewej, stłuczenia płuca lewego z niewielką odmą lewostronną oraz złamania otwartego kości piszczelowej i strzałkowej podudzia lewego powikłanego zakażeniem rany, które spowodowało rozstrój jej zdrowia na okres powyżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 177 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 4 września 2014 roku, sygn. akt II K 184/13, Sąd Rejonowy w Mińsku Mazowieckim:

I. oskarżoną **M. W. (1)** uznał za winną tego, że w dniu 15 stycznia 2013r.

w miejscowości S. na ul. (...), pow. (...), woj. (...) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem marki (...) nr rej. (...) nie zachowała szczególnej ostrożności i nieprawidłowo obserwowwała drogę przed pojazdem

w czasie dojeżdżania do oznakowanego przejścia dla pieszych przez ulicę (...) oraz nie dostosowała prędkości jazdy do panujących warunków drogowych, w wyniku czego kierowany przez nią samochód wpadł w poślizg, zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie uderzył pieszą S. K. przechodzącą po przejściu dla pieszych z prawej na lewą stronę jezdni, wskutek czego S. K. doznała obrażeń ciała w postaci: otwartego III° złamania kości podudzia lewego, tj. kości strzałkowej i piszczelowej, powikłanego zakażeniem rany, rozległej rany podudzia lewego, stłuczenia płuca lewego z niewielką odmą opłucnową lewostronną, złamania żeber VI i VII po stronie lewej, lekkiego niedowładu nerwu strzałkowego lewego i urazu więzadłowego stawu kolanowego lewego, które spowodowały rozstrój jej zdrowia na okres powyżej 7 dni, tj. dokonania czynu wyczerpującego dyspozycję art. 177 § 1 kk i za ten czyn na podstawie art. 177 § 1 kk, przy zastosowaniu art. 58 § 3 kk w zw. z art. 34 § 1 i § 2 kk oraz art. 35 § 1 kk skazał oskarżoną na karę 6 miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonej M. W. (1) obowiązek naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej S. K. kwoty 905,16 zł;

III. zasądził od oskarżonej M. W. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.136,08 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych w sprawie oraz kwotę 120 zł tytułem opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli Prokurator Rejonowy w Mińsku Mazowieckim oraz obrońca oskarżonej M. W. (1).

Prokurator zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonej M. W. (1) i na podstawie art. 427 § 1 i 2 kpk i art. 437 § 1 i 2 kpk oraz art. 438 pkt 3 kpk zarzucił temu orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść, przejawiający się w wysunięciu błędnego wniosku, że oskarżona M. W. (1) swoim zachowaniem wypełniła znamiona czynu zabronionego określonego w art. 177 § 1 kk, podczas gdy prawidłowa ocena okoliczności sprawy i zgromadzonego w jej toku materiału dowodowego, prowadziła do wniosku, iż czyn oskarżonej z uwagi na charakter obrażeń ciała doznanym przez pokrzywdzoną S. K. wypełniał znamiona występku z art. 177 § 2 kk.

W następstwie tak sformułowanego zarzutu prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Mińsku Mazowieckim.

Obrońca oskarżonej zaskarżyła powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonej M. W. (1) i na podstawie art. 438 pkt 1 kpk zarzuciła mu obrazę przepisów prawa materialnego, tj. normy art. 177 § 1 kk poprzez przyjęcie, iż oskarżona nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym podczas gdy zachowanie oskarżonej w dniu zdarzenia

w świetle obowiązujących w tym dniu zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym było prawidłowe i spełniało wszelkie wymagania stawiane określonym uczestnikom ruchu drogowego; nadto poprzez przyjęcie, iż do przypisania odpowiedzialności za wyżej wymieniony czyn wystarczające jest wskazanie naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, podczas gdy przesłanką odpowiedzialności z art. 177 § 1 kk jest to aby w wyniku naruszenia przez sprawcę obowiązujących go w konkretnych okolicznościach zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym – doszło do powstania skutku wskazanego w ustawie i aby naruszenie tych zasad i skutek będący normalnym, typowym następstwem zachowania się sprawcy, pozostawały ze sobą w związku przyczynowym.

Podnosząc powyższy zarzut obrońca oskarżonej wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu;
- 2) na wypadek nie podzielenia przez Sąd stanowiska obrońcy zawartego w apelacji, na podstawie art. 66 § 1 kk i art. 67 § 1 kk wniosła o warunkowe umorzenie postępowania karnego i wyznaczenie okresu próby na okres dwóch lat;
- 3) zwolnienie oskarżonej M. W. (1) od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości z uwagi na sytuację materialną oskarżonej, która jeszcze się uczy i nie pracuje zawodowo – poniesienie tych kosztów byłoby dla oskarżonej zbyt uciążliwe.

W odpowiedzi na wniesione środki odwoławcze, oskarżycielka posiłkowa na podstawie art. 428 § 2 kpk wniosła o:

- 1) uznanie apelacji oskarżonej M. W. (1) za bezzasadną i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku,
- 2) ewentualnie w przypadku podzielenia przez Sąd Okręgowy argumentów oskarżyciela publicznego wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez dokonanie korekty kwalifikacji prawnej czynu oskarżonej zgodnie z normą art. 177 § 2 kk.

Jednocześnie w trybie art. 627 kpk, oskarżycielka posiłkowa wniosła o zasądzenie od oskarżonej kwoty wydatków poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego w łącznej kwocie 576,24 zł – wg zestawienia wydatków.

W toku rozprawy obrońca oskarżonej poparła apelację i wnioski w niej zawarte, wniósł o nieuwzględnienie apelacji prokuratora. Prokurator poparł apelację Prokuratora Rejonowego i wniosek w niej zawarty, wniósł o nieuwzględnienie apelacji obrońcy oskarżonej. Oskarżycielka posiłkowa poparła swoje stanowisko zajęte w odpowiedzi na apelację. Oskarżona przyłączyła się do stanowiska swojego obrońcy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora jest zasadna i zasługuje na uwzględnienie za wyjątkiem wniosku o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Apelacja obrońcy jest oczywiście bezzasadna, dlatego wobec braku wniosku obrońcy o sporządzenie uzasadnienia wyroku, niniejsze uzasadnienie w oparciu o przepis art. 457 § 2 kpk, zostało ograniczone do argumentacji motywującej dokonaną zmianę zaskarżonego wyroku na skutek uwzględnienia apelacji prokuratora.

Rację ma prokurator podnosząc, iż Sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść wyroku, a polegał na niesłusznym przyjęciu, że opisane w przypisanym czynie zachowanie oskarżonej nie spowodowało u pokrzywdzonej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu określonego w art. 156 § 1 kk w postaci długotrwałej ciężkiej choroby, lecz skutkowało jedynie tzw. średnim uszczerbkiem na zdrowiu pokrzywdzonej, tj. rozstrojem jej zdrowia na okres powyżej 7 dni, co w rezultacie doprowadziło do niesłusznego przypisaniem jej czynu z art. 177 § 1 kk, zamiast czynu z art. 177 § 2 kk.

Podnieść należy, iż Sąd orzekający w sposób prawidłowy i bezsporny ustalił przebieg wypadku drogowego z udziałem oskarżonej i pokrzywdzonej w dniu 15 stycznia 2013r. Trafnie też Sąd ustalił, iż w wyniku tego zdarzenia pokrzywdzona S. K. doznała obrażeń ciała w postaci: otwartego III° złamania kości podudzia lewego, tj. kości strzałkowej i

piszczelowej, powikłanego zakażeniem rany, rozległej rany podudzia lewego, stłuczenia płuca lewego z niewielką odma płucną lewostronną, złamania żeber VI i VII po stronie lewej, lekkiego niedowładu nerwu strzałkowego lewego i urazu więzadłowego stawu kolanowego lewego. Sąd orzekający błędnie jednak ustalił, że powyższe obrażenia ciała spowodowały rozstrój zdrowia pokrzywdzonej na okres powyżej siedmiu dni, tj. skutki, o jakich mowa w art. 157 § 1 kk, i w rezultacie uznał oskarżoną za winną popełnienia czynu z art. 177 § 1 kk.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy podniósł, że biegli uznając, iż obrażenia ciała doznane w wyniku wypadku przez pokrzywdzoną, spowodowały u niej chorobę długotrwałą, mieli na uwadze przedłużony proces zrostu kości piszczelowej. Sąd wskazał, że dokonując oceny prawnej czynu, jakiego dopuściła się oskarżona, uwzględnił okoliczności podnoszone w tych opiniach, a w szczególności czynniki mogące wpłynąć na wydłużenie procesu leczenia, jak i stopień ograniczenia możliwości samodzielnego funkcjonowania w życiu codziennym S. K.. W tym zakresie Sąd wywiódł, że zgodnie z opiniami biegłych, na proces zrostu kości ma wpływ szereg czynników, w tym nie tylko fakt zakażenia rany, do którego doszło u pokrzywdzonej, ale również takie czynniki jak m.in. czas w jakim dokonano stabilizacji kości, a także sposób obciążania kończyny. Sąd podniósł, że biegły K. K. sprecyzował, iż w lipcu 2013r. widoczny był już proces zrostu przedmiotowej kości, a stan na sierpień 2013 roku umożliwił już codzienne funkcjonowanie pokrzywdzonej. Zdaniem Sądu Rejonowego, powyższe okoliczności przemawiają za ograniczeniem odpowiedzialności oskarżonej do skutków w postaci obrażeń ciała, o których mowa w art. 157 § 1 kk, dlatego oskarżonej należy przypisać winę za czyn z art. 177 § 1 kk.

Z przyjętą przez Sąd merti koncepcją w tym zakresie zgodzić się nie można. Takie też stanowisko zaprezentował w apelacji prokurator, przekonująco i obszernie argumentując swój pogląd.

Prokurator zasadnie w apelacji powołał się na błąd w ustaleniach faktycznych wynikający z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów z wydanych w sprawie opinii biegłych lekarzy. Wyjaśnić należy, iż z błędem w ustaleniach faktycznych takiego rodzaju mamy do czynienia w sytuacji, w której Sąd, ustalając stan faktyczny, wziął pod uwagę wszystkie dowody ujawnione na rozprawie i prawidłowo je ocenił, lecz rekonstruując na ich podstawie stan faktyczny pominął wynikające z nich fakty istotne w sprawie albo ustalił fakty, które wcale z danego dowodu nie wynikają lub wynikają, ale zostały przeinaczone (zob.

D. Świecki, Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych. Komentarz. Orzecznictwo, Warszawa 2013 r., s. 174- 175).

W niniejszej sprawie mamy do czynienia z taką sytuacją. Niewątpliwie jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd orzekający wydając orzeczenie miał na uwadze wszystkie dowody, które mogły służyć ustaleniom w zakresie obrażeń ciała odniesionych przez pokrzywdzoną na skutek zdarzenia z dnia 15 stycznia 2013 roku. W sprawie zgromadzona została pełna dokumentacja medyczna pokrzywdzonej oraz wywołano opinie dwóch biegłych lekarzy, którzy wydali opinie pisemne, jak również ustne opinie uzupełniające przed Sądem. Sąd dysponował więc wystarczającym materiałem dowodowym do tego aby poczynić prawidłowe ustalenia faktyczne w zakresie tego jakie obrażenia ciała odniosła pokrzywdzona w wyniku wypadku drogowego będącego przedmiotem osądu oraz jaka jest kategoria tych obrażeń ciała, które to okoliczności rzutowały na zakres odpowiedzialności karnej oskarżonej.

Należy stwierdzić, iż niewątpliwie Sąd I instancji słusznie uznał, że opinie wydane przez biegłych lekarzy, tj. K. K. i J. R. stanowią pełnowartościowy dowód w sprawie, ponieważ są jasne i pełne, a ponadto wydane zostały przez osoby mające odpowiednią wiedzę, doświadczenie i kwalifikacje, przy czym biegły K. K.

z uwagi na posiadana specjalizację, niewątpliwie posiadał szerszą wiedzę w dziedzinie ortopedii i traumatologii, a zatem Sąd w kwestiach związanych bezpośrednio z tymi dziedzinami powinien oprzeć się głównie na opinii tego biegłego. Niestety mimo, że co do wartości dowodowej ocena opinii biegłych zasługuje na aprobatę, to Sąd I instancji czyniąc ustalenia faktyczne w tej sprawie, ustalił okoliczności, które z powyższych opinii wcale nie wynikają.

W ocenie Sądu odwoławczego, wnioski jakie wyprowadził Sąd I instancji z opinii biegłych lekarzy są rażąco wadliwe. Sąd zwrócił uwagę na okoliczności, które w żaden sposób nie mogą stanowić uzasadnienia dla ustalenia, że oskarżona nie odpowiada za stan zdrowia pokrzywdzonej stwierdzony w opiniach biegłych lekarzy.

Powołani w sprawie biegli jednoznacznie wskazali na to, że pokrzywdzona doznała w wyniku wypadku drogowego spowodowanego przez oskarżoną, długotrwałej ciężkiej choroby, o jakiej mowa w art. 156 § 1 kk. Uzasadnienie powyższego wniosku zawarte w każdej z tych opinii jest, w ocenie Sądu odwoławczego, w pełni przekonywujące.

Wyjaśnić należy, iż długotrwała ciężka choroba to istotne zakłócenie funkcjonowania organizmu, które uniemożliwia lub znacząco ogranicza wykonywanie zwykłych czynności życiowych chorego, które nadaje się do wyleczenia, lecz po przeprowadzeniu długo trwającego procesu terapii, przy czym przyjmuje się tu okres około 6 miesięcy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 1972 r., Rw 612/72, LEX nr 21498, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 1976 r., V KR 274/75, LEX nr 63911).

Nie może być żadnych wątpliwości, że z dowodów zgromadzonych w sprawie w postaci dokumentacji medycznej pokrzywdzonej oraz opinii biegłych lekarzy wynika, że stan zdrowia powstały na skutek wypadku drogowego z dnia 15 stycznia 2013 roku, spełnia powyższe kryteria długotrwałej ciężkiej choroby.

W pierwszej kolejności odnosząc się do czasu trwania choroby pokrzywdzonej stwierdzić należy, że opinie obu biegłych są zgodne co do tego, że w okresie 6 miesięcy od wypadku, tj. do 15 lipca 2013 roku, proces leczenia pokrzywdzonej nie zakończył się. Biegły K. K. podkreślił, że w procesie leczenia pokrzywdzonej najważniejszy jest zrost kości piszczelowej, ponieważ ona jest główną kością, która przenosi obciążenia, uczestniczy w chodzeniu, ma funkcje podporową. Opiniując na podstawie zdjęcia RTG z dnia 15 lipca 2013r. stwierdził, że widoczny jest na nim dopiero rozpoczynający się zrost kości piszczelowej, a kość strzałkowa jest praktycznie zrośnięta (k.313v). Opiniując na podstawie zdjęcia RTG z dnia 19 sierpnia 2013r. biegły stwierdził widoczny postęp zrostu, większe zacieranie się szczeliny złamania tylnej części piszczelowej i konsolidacja tego odłamka na przedniej kości piszczelowej, przy czym kość w górnej części wygoiła się bardzo dobrze, a w dolnej jedynie częściowo. Takie wygojenie pozwala na bezproblemowe poruszanie się, z pełnym obciążeniem (k.313v). Biegły stwierdził, że do 15 lipca 2013r. pokrzywdzona miała możliwość chodzenia tylko o dwóch kulach, z obciążaniem stopy do 20 % ciężaru ciała. Jeśli chodzi o okres między 15 lipca 2013r., a 19 sierpnia 2013r., zdaniem biegłego, można było zezwolić pokrzywdzonej na częściowe obciążenie nogi (k.314). W ocenie biegłego mimo, że na zdjęciu z dnia 19 sierpnia 2013 r. jest widoczny zrost tej kości, to na zroście kości nie kończy się leczenie, gdyż uszkodzony jest nerw strzałkowy i niestabilny staw kolanowy. Te obrażenia powodują dolegliwości w codziennym funkcjonowaniu, w dużym stopniu zaburzają chodzenie, choć po równym terenie bez żadnych wyczynów można chodzić bez pomocy sprzętu. Natomiast ograniczają funkcjonowanie przy dłuższym chodzeniu, przy przenoszeniu ciężarów, przy kucaniu, wstawaniu, chodzeniu po schodach, po nierównościach terenu (k.311).

Mając na uwadze powyższe wnioski biegłego lekarza K. K., bezsporne jest, że w jego ocenie choroba spowodowana wypadkiem drogowym z dnia 15.01.2013r. nie została wyleczona w ciągu 6 miesięcy od zdarzenia. Identyczny wniosek wynika z opinii biegłego lekarza J. R.. Biegły ten na podstawie zdjęcia RTG z dnia 10 czerwca 2013 roku wywiódł, że złamanie, którego doznała S. K. w dniu wypadku, na dzień wykonania zdjęcia, nie wykazywało zrostu, który można by było uznać za wystarczający dla oceny zakończenia leczenia złamanej kończyny (k. 135). Stan złamanego podudzia na 19 sierpnia 2013 roku, Biegły J. R. ocenił jako leczenie niezakończone, ponieważ w złamaniu obu kości podudzia doszło do zrostu kości strzałkowej, natomiast odłam pośredni w wieloodłamowym złamaniu kości piszczelowej jest niewygojony. Według jego oceny, czas wygojenia czyli zakończenia leczenia w obrazie radiologicznym wynosi kilka miesięcy – od 6 do 10 miesięcy licząc od daty dokumentacji, czyli od sierpnia 2013r. Zdaniem biegłego, czas gojenia się złamania otwartego podudzia

z masywnym zniszczeniem tkanek miękkich goleni nie odbiega w omawianym przypadku od zwykle oczekiwanego i osiągalnego. Brak zrostu powoduje z jednej strony ograniczenie prawidłowych możliwości lokomocyjnych z zakresu uszkodzonej kończyny, z drugiej strony wymaga w dalszym ciągu kontynuacji terapii, a przede wszystkim rehabilitacji

i fizjoterapii. Jest skutkiem, który daje się przez pokrzywdzoną odczuć w sposób ewidentny, ogranicza możliwość poruszania się (k. 168, 170, 225v-226).

Podsumowując powyższe rozważania, w świetle jednoznacznych wniosków opinii biegłych lekarzy, uzasadnionych w sposób pełny i rzeczowy, niewątpliwym jest, że w okresie 6 miesięcy od wypadku, tj. do 15 lipca 2013 roku, proces leczenia choroby, która znacząco ograniczała pokrzywdzoną w wykonywaniu jej zwykłych czynności życiowych, nie zakończył się, nie nastąpiło to również na dzień 19.08.2013r. kiedy to wykonane zostało ostateczne badanie RTG, które biegli oceniali wydając opinie.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje na to, że u podstaw wskazanego w apelacji prokuratora uchybienia było to, że Sąd orzekający błędnie ocenił omawiane przez obu biegłych lekarzy okoliczności, które miały lub mogły mieć wpływ na czas trwania procesu chorobowego u pokrzywdzonej. Jak wynika z treści uzasadnienia wyroku, Sąd przyjął, że długość procesu chorobowego pokrzywdzonej była zależna od różnych czynników, takich jak zakażenie rany, czas w jakim dokonano stabilizacji kości, a także sposób obciążania kończyny. Skoro tak, to zdaniem Sądu I instancji, oskarżona może odpowiadać jedynie za skutek w postaci rozstroju zdrowia pokrzywdzonej na czas powyżej 7 dni. W ocenie Sądu odwoławczego, zupełnie niezrozumiałe jest, że Sąd Rejonowy potraktował okoliczności, które wynikają wręcz z istoty i właściwości doznanego przez nią urazu i które mogły mieć jedynie marginalne znaczenie dla długości procesu leczenia pokrzywdzonej, za takie które powodują, że oskarżonej nie można przypisać skutku w postaci ciężkiej długotrwałej choroby.

Sąd w ogóle nie odniósł się do tych stwierdzeń opinii biegłych, w których wskazywali oni na zasadniczy czynnik decydujący o czasie trwania choroby pokrzywdzonej. W opinii biegłego K. K., przedłużony wzrost kostny jest spowodowany wieloodłamowym charakterem złamania kości piszczelowej i strzałkowej, ograniczonymi możliwościami organizmu ludzkiego do wygojenia tak dużej ilości złamań, a ponadto rozległymi uszkodzeniami tkanek miękkich w okolicy złamania kości piszczelowej, które uszkodziły ukrwienie w miejscu złamania i pogorszyły warunki do uzyskania wzrostu (k. 246). Biegły K. K. stwierdził, że jeśli po złamaniu III-go stopnia, jakiego doznała pokrzywdzona, dojdzie do wzrostu w ciągu pół roku, to jest to dobry czas, ale jest to najczęściej czas przedłużony. Biegły wskazał, że wieloodłamowy charakter złamania wydłużył czas leczenia co najmniej o 50 % (k.310v).

Wnioski powyższe zbieżne są z opinią biegłego J. R.. Zdaniem tego biegłego na pierwszy plan wśród przyczyn długiego okresu leczenia pokrzywdzonej wysuwa się ta część mechanizmu, urazu w której uszkodzona została uderzona przez samochód znajdujący się – jak wynika z akt sprawy w niekontrolowanym poślizgu – co doprowadziło do złamania otwartego wieloodłamowego. Nawet ta otwartość złamania nie jest bardziej istotna jak wieloodłamowość, skutkiem której zaburzenia ukrwienia odłamu pośredniego opóźniają w sposób ewidentny wzrost. Przede wszystkim o wydłużeniu leczenia decyduje to wieloodłamowe złamanie, gdyby to było złamanie dwuodłamowe to proces byłby krótszy. Biegły stwierdził, że nie ma innych okoliczności leżących poza wypadkiem, które mogłyby spowodować wydłużenie czasu leczenia (k.226v).

Nie ma zatem żadnych wątpliwości, że o okresie leczenia pokrzywdzonej zdecydował fakt, że na skutek uderzenia przez samochód kierowany przez oskarżoną, pokrzywdzona doznała otwartego złamania III-ego stopnia, tj. wieloodłamowego, połączonego z rozległym uszkodzeniem tkanek miękkich w okolicy złamania. Inne czynniki, które mogły mieć wpływ na przedłużenie procesu leczenia pokrzywdzonej, nie miały tak dużego znaczenia, a potraktowane zostały przez Sąd Rejonowy jako mające zasadnicze znaczenie, a do tego zupełnie niezasadnie, jako czynniki niezależne od działania oskarżonej w dniu wypadku.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że na proces leczenia wpływ miało zakażenie rany pourazowej. W opinii biegłych K. K. i J. R. do zakażenia rany pourazowej doszło w momencie wypadku. Zwrócili oni uwagę na to, że w złamaniu otwartym, a zwłaszcza otwartym III stopnia, kiedy dochodzi do rozległej rany pourazowej na miejscu wypadku materiał bakteryjny dostaje się do rany z wielu miejsc, z którymi kontaktują się uszkodzone tkanki na miejscu wypadku. Nie ma możliwych złamań otwartych, które nie byłyby pierwotnie zakażone, bo do urazu dochodzi w warunkach niesterylnych (k. 135, 139, 246v, 283, 314v). Biegły K. K. ocenił, że zakażenie w trakcie pobytu w

szpitalu jest mało prawdopodobne u osoby młodej, wcześniej zdrowej, nie chorującej na przewlekłe schorzenia, które zaburzałyby odporność. Prawdopodobieństwo zakażenia wewnątrzszpitalnego określił na takie jakie występuje przy leczeniu złamań zamkniętych, czyli poniżej 1 %. Ponadto biegły podniósł, że obie stwierdzone u pokrzywdzonej bakterie są spotykane w zakażeniach wewnątrzszpitalnych z tym, iż te bakterie wewnątrzszpitalne są lekooporne albo mało wrażliwe na powszechnie stosowane antybiotyki, nie jest to zjawisko typowe dla bakterii wewnątrzszpitalnych. Ponadto biegły zwrócił uwagę, że nie było to zakażenie kości, tylko tkanek otaczających, które może jedynie w jakiś nieznaczny sposób przedłużyć proces leczenia, może jest to 10 % całości okresu leczenia (k. 310v-311, 312). Zdaniem biegłego J. R., wpływ zakażenia rany nie był istotny dla czasu leczenia o tyle, o ile możliwość wykonania zabiegu repozycji i stabilizacji złamania była również zależna od procesu demarkacji i oddzielenia tkanek martwiczych (stłuczonych, zmiądzonych). Dopiero te dwa czynniki spowodowały, że repozycja i stabilizacja odbyła się po blisko miesiącu od urazu (k.170). W świetle tego ostatniego stwierdzenia biegłego J. R. nie ma wątpliwości, że w żaden sposób, nie może wyłączyć odpowiedzialności oskarżonej za czas trwania choroby pokrzywdzonej, czas w jakim dokonano stabilizacji kości. Potwierdza to również biegły K. K., który stwierdził, że choć przed dokonaniem operacji stabilizującej niemożliwy był zrost kości, to na podstawie dokumentacji medycznej pokrzywdzonej ocenił, że proces jej leczenia przebiegał fachowo, z doskonałą znajomością traumatologii narządu ruchu. Reakcje na zmieniającą się sytuację były na czas

i były to reakcje prawidłowe (k. 283v). Biegły podniósł, że o czasie wykonania stabilizacji kości decyduje chirurg na podstawie stopnia ukrwienia tkanek. Mogły mieć na to też wpływ wyhodowane bakterie, a także masywny obrzęk. Jeśli tylko jest możliwe nie przeciąga się procesu stabilizacji kości, ale jeśli miałyby to mieć negatywny wpływ, to lepiej to przeciągnąć, aby tkanki zaczęły się goić i wtedy jest krótszy czas gojenia rany pooperacyjnej. (k. 311v).

Odnosnie wpływu na proces leczenia obciążenia kończyny, biegły K. K. wypowiedział się, że do 15 lipca 2013 roku kiedy pokrzywdzona mogła obciążać tę nogę do 20% ciężaru ciała, sposób poruszania się i obciążania miał wpływ na zrost kości (k.310v), co jest w zasadzie oczywistym wnioskiem w sytuacji gdy nie było w tym czasie jeszcze zrostu kości, a rozpoczął się on dopiero około 15 lipca 2013r. Nie ma jednak w opinii biegłego żadnego stwierdzenia, z którego wynikałoby, że pokrzywdzona poprzez niewłaściwe poruszanie lub nadmierne obciążanie nogi w tym czasie spowodowała swoim działaniem przedłużenie procesu leczenia złamanej kości piszczelowej. W związku z powyższym jako oczywiście błędne należało ocenić stwierdzenie Sądu I instancji, że tego typu czynnik mógł wpłynąć na długość leczenia choroby pokrzywdzonej, za co oskarżona odpowiedzialności nie może ponosić.

Wszystkie wskazane wyżej argumenty świadczą jednoznacznie o słuszności zarzutu prokuratora. Niewątpliwie Sąd I instancji poczynił błędne ustalenia faktyczne w zakresie obrażeń ciała odniesionych przez pokrzywdzoną na skutek wypadku drogowego, za które pełną odpowiedzialność ponosi oskarżona. Ustalenia poczynione w tej części nie mają oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym i bez wątplenia wynikają z oczywiście chybionych wniosków wywiedzionych z omówionych wyżej opinii biegłych lekarzy.

Zasadność zarzutu prokuratora nie mogła jednak skutkować uwzględnieniem wniosku apelującego o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Przy uwzględnieniu tego zarzutu i poczynieniu odmiennych od Sądu I instancji ustaleń faktycznych w omawianym wyżej zakresie, wystarczające pozostawało dokonanie zmiany zaskarżonego wyroku, poprzez zastąpienie w opisie czynu słowa „rozstrój jej zdrowia na okres powyżej 7 dni” stwierdzeniem „chorobą długotrwałą”

i ustalenie, iż czyn przypisany oskarżonej wyczerpuje znamiona art. 177 § 2 kk. Podkreślić należy, iż zmiana taka pozostaje dopuszczalna w świetle zasady określonej w art. 437 § 2 kpk. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 września 2014 r., stwierdził, że treść art. 437 § 2 kpk nie pozostawia wątpliwości co do tego, że ustawodawca przyznał sądowi odwoławczemu uprawnienie odmiennego orzekania co do istoty sprawy „o ile pozwalają na to zebrane dowody”. Tym niemniej, odmienna ocena przeprowadzonych przez sąd meriti dowodów

w postępowaniu apelacyjnym ma rację bytu tylko wówczas, gdy poszczególne dowody mają rangę kategorię kategorycznych i jednoznacznych, a ich ocena dokonana przez sąd I instancji jest bez wątplenia błędna. Przekonanie sądu II instancji o błędności oceny dowodów wymaga uwypuklenia, ale przede wszystkim skrupulatnego i rzeczowego dowiedzenia. Nabranie jedynie wątpliwości w zakresie trafności oceny dowodów nie stanowi wystarczającej przesłanki

do wydania orzeczenia o charakterze reformatoryjnym, ale tylko kasatoryjnym (wyrok SN z dnia 3 września 2014 r., sygn. III KK 87/14, www.sn.pl). W podobnym kierunku wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 11 października 2004 roku, wywodząc, że choć Sąd odwoławczy nie powinien orzekać reformatoryjnie, jeśli wynikałoby to z odmiennych ustaleń faktycznych, spowodowanych inną oceną niektórych, albo wszystkich, istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów, ponieważ takie rozstrzygnięcie pozbawiałoby strony zaskarżenia orzeczenia w drodze zwyczajnego środka odwoławczego, to jednak w sytuacjach, gdy dokonana ocena dowodów jest wadliwa w sposób rażący, nie uwzględnia jednoznacznej wymowy innych dowodów, bądź też jest nielogiczna i sprzeczna z życiowym doświadczeniem w sposób oczywisty i bezdyskusyjny, to sąd odwoławczy przy takiej "oczywistej wadliwości" powinien dokonać odmiennej oceny, przy czym - co jest oczywiste - winien w sposób precyzyjny i logiczny wskazać, dlaczego ocena dowodu musi

(a nie tylko może) być inna (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 11 października 2004 roku, II Aka 243/04, publ. portal orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Lublinie).

Z uwagi na to, że w niniejszej sprawie, jak wynika z przedstawionej wyżej argumentacji, wymogi wskazywane w powyższych judykatach zostały spełnione, gdyż niewątpliwie wnioski jakie wyprowadził Sąd I instancji z dowodów z opinii biegłych lekarzy, są wadliwe w stopniu rażącym, Sąd Okręgowy zmienił ustalenia faktyczne w zakresie kategorii odniesionych przez pokrzywdzoną obrażeń ciała na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 15 stycznia 2013 roku, uznając, że stanowią one długotrwałą ciężką chorobę i orzekając reformatoryjnie przyjął, że czyn popełniony przez oskarżoną stanowi przestępstwo z art. 177 § 2 kk.

W przekonaniu, że nawet najniższa kara przewidziana w sankcji art. 177 § 2 kk byłaby zbyt surowa w stosunku do oskarżonej M. W. (1), uwzględniając, okoliczności czynu, a także cele kary określone w art. 53 § 1 i 2 kk, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok również przez zastosowanie wobec oskarżonej dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary, choć w niniejszej sprawie nie spowodowało to konieczności odmiennego orzeczenia o karze – o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Zgodnie z art. 60 § 2 kk sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w szczególnie uzasadnionych wypadkach, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa. Wyjaśnić należy, iż przepis ten nie zawiera wskazania wszystkich okoliczności, w których możliwe jest nadzwyczajne złagodzenie kary. Możliwe jest zatem powołanie się przez sąd na inną niż wymieniona w art. 60 § 2 pkt 1-3 okoliczność, której natura wskazuje na celowość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Może być też tak, że w danej sprawie wystąpi kilka takich okoliczności łagodzących, które oddzielnie brane pod uwagę same nie uzasadniałyby nadzwyczajnego złagodzenia kary, natomiast rozpatrywane łącznie spełniają mogą warunek nadzwyczajnego wypadku, w którym nawet najniższa kara byłaby niewspółmiernie surowa. Chodzi tu o niewspółmierność kary do tej, którą należałoby wymierzyć, uwzględniając stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu. Ta niewspółmierność powinna być widoczna, choć nie musi być rażąca. O zastosowaniu w takim przypadku nadzwyczajnego złagodzenia kary decyduje całokształt okoliczności dotyczących nie tylko popełnionego czynu, ale także osoby sprawcy, analiza których - z uwzględnieniem zasad wymiaru kary określonych w ustawie - pozwala dopiero na ocenę czy orzeczenie kary współmiernej jest możliwe w ramach ustawowego zagrożenia, czy dopiero kara poniżej tej granicy spełni rolę kary sprawiedliwej. Aby to ustalić należy zestawić i porównać wagę występujących po stronie oskarżonego okoliczności obciążających i łagodzących. Wynik tego porównania musi wskazywać jednoznacznie przewagę okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, co w odniesieniu do dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za dane przestępstwo, musi prowadzić do wniosku, że nawet najniższa kara przewidziana za to przestępstwo, byłaby niewspółmiernie surowa (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 16.10.2013r., II Aka 298/13, publ. portal orzeczeń Sadu Apelacyjnego we Wrocławiu).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że dokonanie takiego porównania przemawia wyraźnie na korzyść oskarżonej.

Przede wszystkim należy podkreślić, że czyn popełniony przez oskarżoną miał charakter incydentalny w jej życiu i nie jest wyrazem jej celowego notorycznego nierespektowania prawa. Potwierdza to okoliczność, że dotychczas oskarżona nie była karana za przestępstwo. Dowody zebrane w toku postępowania wskazują na to, że nie jest ona osobą ze skłonnością do popełniania przestępstw oraz na jej pozytywny dotychczasowy sposób życia. Przy wymiarze kary należy mieć również na uwadze, że oskarżona jest osobą młodą i uczącą się.

Na korzyść oskarżonej przemawia również postawa jaką prezentowała w toku całego postępowania. Oskarżona na żadnym etapie nie utrudniała prowadzonego postępowania, przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, złożyła obszernie wyjaśnienia, które stały się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie. Oskarżona wyraziła skruchę i w toku postępowania przeprosiła pokrzywdzoną. W ocenie Sądu II instancji, sprawcy, który przyznaje się do przestępstwa i żałuje popełnienia go, należy łagodzić karę, nawet nadzwyczajnie jeżeli przemawiają za tym również inne względy, tak jak jest w niniejszej sprawie. Taka postawa osoby oskarżonej w postępowaniu karnym zawsze świadczy o tym, że ona sama się potępia, a przez to zapowiada, że chce się poprawić, więc przejawia osiągnięcie co do niego jednego z celów postępowania i to jeszcze przed wyrokiem.

Należy mieć również na uwadze, że oskarżona popełniła przypisany jej czyn naruszając nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, co znacznie korzystnie wpływa na wymiar kary jaki należy wobec niej zastosować.

Choć niewątpliwie pokrzywdzona doznała poważnych obrażeń ciała, które stanowiły dla niej odczuwalne, istotne dolegliwości w związku z doznanymi urazami, to jednak wymierzając karę za czyn z art. 177 § 2 kk należy mieć na uwadze, że najpoważniejszy skutek, o którym mowa w tym przepisie nie nastąpił.

Postawa pokrzywdzonej również nie wskazuje na to, że aby uczynić zadość poczuciu sprawiedliwości pokrzywdzonej wymagane jest orzeczenie wobec oskarżonej kary przewidzianej w art. 177 § 2 kk. W odpowiedzi na wniesione środki odwoławcze, oskarżycielka posiłkowa podniosła, że intencją jej przystąpienia w tych charakterze do niniejszej sprawy nie jest dotkliwe i surowe ukaranie oskarżonej. Z kolei odnosząc się do apelacji prokuratora, wniosła o ewentualną korektę kwalifikacji prawnej czynu oskarżonej zgodnie z normą art. 177 § 2 kk, nie wnosząc jednocześnie o wymierzenie wobec niej surowszej kary od tej jaką orzekł Sąd Rejonowy.

Opisane okoliczności przekonały Sąd odwoławczy, że choć przestępstwo przypisane oskarżonej cechuje znaczny stopień społecznej szkodliwości, to spełnione zostały warunki pozwalające stwierdzić, że ten wypadek jest szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 60

§ 2 kk i przemawia za zastosowaniem nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Zgodnie z art. 60 § 6 pkt 4 kk w przypadku występku, przy którym dolną granicą ustawowego zagrożenia jest kara pozbawienia wolności niższa od roku, nadzwyczajne złagodzenie kary polega na wymierzeniu grzywny albo kary ograniczenia wolności. Uwzględniając ustalone okoliczności obciążające i łagodzące wskazane wyżej, Sąd Okręgowy uznał, że współmierną będzie kara 6 miesięcy ograniczenia wolności polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym.

Tak ukształtowana kara czyni zadość wymaganiom wynikającym z art. 53 § 1 i 2 kk. Jest bowiem adekwatna zarówno do stopnia winy oskarżonej, jak i do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez nią czynu. Kara ta pozwoli zrealizować cele zapobiegawcze i wychowawcze, w tym będzie dla oskarżonej sygnałem, że jej czyn został napiętnowany, zaś przestępstwo się nie opłaca i w wypadku dalszego łamania zasad porządku prawnego może spodziewać się surowszej sankcji karnej. Ponadto w zakresie społecznego oddziaływania kary - szczególnie w odniesieniu do okoliczności popełnienia przestępstwa - będzie to kara zrozumiała i sprawiedliwa. W ocenie Sądu II instancji, kara ta uwzględnia wszystkie okoliczności związane z przedmiotową i podmiotową charakterystyką przestępstwa, jak i osobą sprawcy.

Biorąc pod uwagę fakt, że Sąd I instancji orzekł zaskarżonym wyrokiem karę w powyższej wysokości z tym, że na podstawie art. 177 § 1 kk przy zastosowaniu art. 58 § 3 kk, nie było konieczności zmiany orzeczonej kary, lecz w związku z zastosowaniem nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec oskarżonej, koniecznym stało się dokonanie zmiany podstawy prawnej orzeczonej kary. Dlatego Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że za podstawę wymiaru kary przyjął art. 177 § 2 kk w zw. z art. 60 § 6 pkt 4 kk.

Mając na uwadze powyższe rozważania, wobec oczywistej bezzasadności apelacji obrońcy oskarżonej oraz nieistnienia innych, niż opisane wyżej, uchybień powodujących konieczność zmiany lub uchylecia wyroku, w tym też uchybień określonych w art. 439 i 440 kpk podlegających uwzględnieniu z urzędu, Sąd Okręgowy, poza wyżej opisanymi zmianami, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy uznając apelację obrońcy oskarżonej za oczywiście bezzasadną.

Z uwagi na sytuację majątkową oskarżonej, na podstawie art. 624 § 1 kpk, zwolniono oskarżoną od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze stwierdzając, że wydatki tego postępowania ponosi Skarb Państwa

Mając na uwadze powyższe i na mocy art. 437 § 1 i 2 kpk i art. 456 kpk, Sąd Okręgowy orzekł, jak w wyroku.